

Sygn. akt V ACa 869/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 lutego 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku – Wydział V Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Artur Lesiak (spr.)
Sędziowie:	SA Teresa Sobolewska SO del. Rafał Terlecki
Protokolant:	st. sekretarz sądowy Żaneta Dombrowska

po rozpoznaniu w dniu 27 lutego 2015 r. w Gdańsku na rozprawie

sprawy z powództwa W. P.

przeciwko R. S.

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w S.

z dnia 13 sierpnia 2014 r. sygn. akt I C 339/13

I. oddala apelację;

II. nie obciąża powódki kosztami postępowania apelacyjnego.

Na oryginale właściwe podpisy

Sygn. akt V ACa 869/14

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 13 sierpnia 2014 r. Sąd Okręgowy w S. oddalił powództwo W. P. o nakazanie pozwanemu R. S. złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu prawa własności nieruchomości położonej w miejscowości P. gmina U. składającej się z niezabudowanej działki gruntu (...), o powierzchni 0,0981 ha dla której Sąd Rejonowy w S. Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi (...) tytułem zwrotu przedmiotu darowizny dokonanej aktem notarialnym z dnia 8 lipca 2010 r. sporządzonym przez notariusza P. D. nr (...) przenoszącym na R. S. nieodpłatnie prawo własności tej nieruchomości. Nadto zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 3.617 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Podstawą tego rozstrzygnięcia były następujące ustalenia faktyczne i rozważania Sądu pierwszej instancji.

W dniu 8 lipca 2010r. na podstawie umowy zawartej w formie aktu notarialnego, określonej jako umowa darowizny, powódka W. P. przekazała na rzecz pozwanego będącego jej synem R. S. prawo własności nieruchomości położonej w miejscowości P. gmina U. składającej się z niezabudowanej działki gruntu oznaczonej (...) o powierzchni 0,0981 ha dla której Sąd Rejonowy w S. Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę(...)

Po wieloletnim okresie braku jakichkolwiek relacji między stronami, (...), powódka zdecydowała o dokonaniu aktu darowizny działki gruntu na rzecz syna traktując to jako początek pojednania. Odbudowaniu ulegały też stopniowo relacje pomiędzy powódką o jej synową, która zaczęła bywać wspólnie z mężem w domu swojej teściowej. Więzy rodzinne między stronami były jednak mocno osłabione, a podjęta próba ich odbudowania czemu miała właśnie służyć dokonana przez powódkę dla syna darowizna były mocno utrudnione, zwłaszcza, że również wzajemne oczekiwania stron względem siebie nie były tożsame. Powódka spodziewała się i oczekiwała od syna bliskich codziennych kontaktów, umożliwienia jej uczestniczenia w jego życiu rodzinnym, zwłaszcza, iż w tym czasie pozostawała w konflikcie ze swoim drugim synem A.. Pozwany nie odczuwał takiej potrzeby i jedynie deklarował matce, że nie będzie sprzeciwiał się korzystaniu przez nią z części darowanej mu nieruchomości dla potrzeb zaparkowania samochodu, a w sezonie letnim dodatkowo samochodów wczasowiczów przebywających u niej na kwaterze. Nigdy jednak nie obiecywał, że będzie to stan dożywotni bez względu na okoliczności, w tym związane również ze sposobem wykorzystywania tego terenu przez niego.

Wiosną 2012 roku na działce stanowiącej przedmiot darowizny pozwany rozpoczął prace budowlane i posadził dom mieszkalny, w którym w czerwcu zamieszkał z żoną i synem. Do pierwszych nieporozumień pomiędzy stronami zaczęło dochodzić już na etapie realizacji inwestycji przez pozwanego, bowiem powódka zachowywała się niemal jak właścicielka i uzurpowała sobie prawo do recenzowania przedsięwzięcia syna i synowej tak co do projektu domu jak i miejsca jego posadowienie na działce. Powstałe na tym tle spory udawało się jednak zażegnać. Z chwilą zamieszkania stron w tak bliskim sąsiedztwie, odżyły dawne urazy i zaczęło dochodzić do różnych incydentów związanych ze sposobem i częstotliwością korzystania przez powódkę z terenu nieruchomości syna, (...). Powodem narastającego między stronami konfliktu, który w konsekwencji doprowadził do zerwania wzajemnych kontaktów była również kwestia parkowania samochodów przez wczasowiczów powódki, którzy nie zawsze chcieli dostosować się do nakazów pozwanego kiedy zwracał im uwagę w tym zakresie, co powódka odbierała jako bezpośredni atak na jej osobę. Na tym tle zaczęło dochodzić między stronami do coraz częstszych nieporozumień, które z czasem przybierały na sile i konieczna była interwencja policji.

W dniu 13 lipca 2012r. A. S. (2) dokonała zgłoszenia zawiadomienia o naruszaniu miru domowego i groźbach karalnych kierowanych pod jej adresem i męża przez W. P..

Do incydentu który zapoczątkował eskalację konfliktu i doprowadził do całkowitego uniemożliwienia korzystania przez powódkę z posesji pozwanego doszło w dniu 10 sierpnia 2012r. którego uczestnikami były A. S. (2) i powódka. Pomimo zakazu wjazdu powódka próbowała przy pomocy osób trzecich zdemontować bramę wjazdową na działkę syna, od czego odstąpiła dopiero pod groźbą wezwania służb porządkowych.

Decyzją z dnia 2 sierpnia 2012r. Powiatowy (...)w S. po rozpatrzeniu wniosku z dnia 13 lipca 2012r. złożonego przez R. i A. S. (2) o zakończeniu budowy budynku mieszkalnego, zgłosił sprzeciw, wobec stwierdzenia na działce (...) budynku gospodarczego wzniesionego w ramach samowoli budowlanej. Z uwagi na powyższe pozwany zwrócił się do matki o jak najszybsze rozebranie budynku - domku letniskowego, względnie opróżnienie ze znajdujących się tam przedmiotów celem jego wyburzenia. Widząc brak możliwości polubownego rozwiązania problemu w dniu 16 sierpnia 2012r. przy pomocy ciężkiego sprzętu pozwany usunął z terenu swojej nieruchomości obiekt posadowiony przez powódkę bez uregulowania prawnego jeszcze w czasie gdy działka stanowiła jej własność.

W dniu 27 sierpnia 2012r. również R. S. zgłosił (...)

Postanowieniem z dnia 5 grudnia 2012r. Sąd Rejonowy w S. po (...) W. P. oddalił wniosek, wskazując w uzasadnieniu, (...).

Sąd Rejonowy w S. wyrokiem z dnia 5 sierpnia 2013r. stwierdził, iż powódka W. P. dopuściła się tego, że w dniu 23 czerwca 2012r. i 12 lipca 2012r. w P. poprzez nie opuszczenie wbrew żądaniu osób uprawnionych terenu posesji naruszyła mir domowy A. i R. S., oraz (...). Apelacja od wyroku wniesiona przez W. P. wyrokiem Sądu Okręgowego w S. z dnia 17 grudnia 2013r. została uznana za bezzasadną.

Strony postępowania nadal pozostają w ostrym konflikcie.

W rozważaniach prawnych Sądu pierwszej instancji stwierdził, że zawarta przez strony umowa notarialna tak w dniu 8 lipca 2010r. jest w ocenie Sądu umową darowizny w rozumieniu art. 888 kc,

Odwołanie darowizny, jako wyjątek od zasady trwałości umów, jest obwarowane spełnieniem kwalifikowanej przesłanki w postaci rażącej niewdzięczności obdarowanego wobec darczyńcy. Przepis art. 898 § 1 k.c. nie precyzuje pojęcia niewdzięczności i nie zawiera wskazówek za pomocą których można byłoby sformułować jakiegoś generalne elementy tej niewdzięczności. W doktrynie i orzecznictwie zgodnie przyjmuje się, że pod pojęcie rażącej niewdzięczności podpada tylko takie zachowanie się obdarowanego, polegające na działaniu lub zaniechaniu skierowanym bezpośrednio lub nawet pośrednio przeciwko darczyńcy, które oceniając rzecz rozsądnie, musi być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę. Chodzi tu przede wszystkim o popełnienie przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub czci albo mieniu darczyńcy, oraz o naruszenie przez obdarowanego spoczywających na nim obowiązków wynikających ze stosunków osobistych (rodzinnych) łączących go z darczyńcą oraz obowiązku wdzięczności (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 września 2000 r. IIICKN 810/2000, czy wyrok z dnia 5 października 2000 r. II CKN 280/2000).

O tym czy została spełniona przesłanka odwołania darowizny rozstrzyga sąd, musi jednak w każdym wypadku uwzględnić konkretne okoliczności, po wnikliwym rozważeniu całokształtu materiału dowodowego. Ich ocena co do tego czy stanowią przejaw rażącej niewdzięczności, wymaga przede wszystkim rozważenia w świetle ogólnie przyjętych reguł zachowania, przy uwzględnieniu zwyczajów w określonym środowisku społecznym. W tym sensie kategoria „rażącej niewdzięczności” ma znaczenie obiektywne, nie zależy bowiem od odczuć darczyńcy. Przy ocenie obowiązków obdarowanego wobec darczyńcy wynikających ze stosunków osobistych (rodzinnych), jak i etycznego obowiązku wdzięczności, sąd może posiłkować się treścią art. 897 k.c. O rażącej niewdzięczności z reguły nie może być mowy gdy obdarowany dopuszcza się wobec darczyńcy działań godzących w jego dobra, ale czyni to nieumyślnie, a nawet umyślnie lecz działania te nie wykraczają poza ramy zwykłych konfliktów życiowych (rodzinnych) – (por. wyrok SN z dnia 5.10.2000r. sygn. IICKN 280/00).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy i odnosząc się do przywołanej powyżej szerokiej definicji „rażącej niewdzięczności” nie można w ocenie Sądu tego rodzaju zachowań wskazać w ustalonym stanie faktycznym sprawy, tym samym przypisać ich pozwanemu R. S. względem powódki W. P..

Przeprowadzone postępowanie dowodowe w sposób nie budzący żadnych wątpliwości potwierdziło istnienie między stronami ostrego konfliktu, który zresztą istniał już aczkolwiek na innym podłożu przez wiele lat wcześniej zanim doszło do aktu darowizny, jednakże te nowe nieporozumienia które doprowadziły do jego wznowienia, po pierwsze nie mają charakteru, który mógłby być zakwalifikowany jako rażąca niewdzięczność, a po drugie i co istotne ich źródłem było również, a może przede wszystkim zachowanie samej powódki wobec pozwanego i jego żony.

W ocenie Sądu nie można mówić także o rażąco nagannym zachowaniu pozwanego wobec powódki polegającym na braku szacunku i okazywaniu wdzięczności za dokonanie przysporzenia majątkowego, co szczególnie było przez stronę powodową eksponowane tak w treści pozwu jak i w trakcie zeznań na uzasadnienie przyczyn odwołania darowizny - w sytuacji, gdy jak wykazało to postępowanie dowodowe, to powódka poprzez swoje zachowanie, i dość mocne oraz ostre wypowiedzi pod adresem syna i jego rodziny, dała powód rezygnacji przez pozwanego z pomocy sobie, oraz chęci utrzymywania kontaktów.

(...)Sąd podkreślił, iż w zdarzeniu z dnia 10 sierpnia 2012 r. uczestniczyła tylko A. S. (2), natomiast pozwany był nieobecny, tym samym nie podejmował żadnych działań wobec powódki. W tym dniu to powódka podjęła względem żony pozwanego A. S. (2) (...). W konsekwencji A. S. (2) wezwała Policję, która (...)

Za będące wyrazem rażącej niewdzięczności w znaczeniu powołanego przepisu uznaje się przede wszystkim takie zachowania obdarowanego, które dotyczą bezpośrednio darczyńcy i które są podjęte przeciwko niemu w nieprzyjaznym zamiarze. Dlatego zawiedzione oczekiwania powódki co do dalszego przyzwolenia pozwanego na korzystanie z przedmiotu darowizny w sposób przez nią określony, pomijając już przyczynę tego stanu rzeczy, nie mogłyby same przez się, jako nie spełniające wspomnianych wymagań art. 898 § 1 k.c. uzasadniać odwołania darowizny na podstawie tego przepisu. Obdarowany po nabyciu własności podarowanej rzeczy może nią w zasadzie swobodnie dysponować (art. 140 k.c.) bez obawy, że jego zachowanie się w stosunku do tej rzeczy zostanie zakwalifikowane jako akt rażącej niewdzięczności w rozumieniu art. 898 § 1 kc. Wszystkie działania pozwanego oceniane przez powódkę jako przejawy rażącej niewdzięczności, mieszczą się w ramach ustawowych uprawnień właścicielskich. Sąd Najwyższy w wyroku z 2.12.2005 r. (II CK 265/05. Biul. SN 2006, Nr 3), uznał iż zawiedzione oczekiwania darczyńcy co do należytego zajmowania się przez obdarowanego przedmiotem darowizny nie mogą uzasadniać odwołania darowizny na podstawie art. 898§1 k.c. (por. też wyr. SA w Szczecinie z 14.4.2005r. ((...). OSA 2006. Nr 10, wyr. SN z 4.2.2005 r. (I CK 571/04. niepubl.), wyr. SN z 1.12.2004 r. (III CK 63/04. niepubl.) i wyr. SN z 7.5.2003 r. (IV CKN 115/01. niepubl.).SN z 1.12.2004 r. (01 CK 63/04. niepubl.) i wyr. SN z 7.5.2003 r. (IV CKN 115/01. niepubl.).

Sąd zwrócił uwagę, że nie można również pominąć w kontekście powyższych rozważań okoliczności, iż wyrokiem Sądu karnego po przeprowadzeniu bardzo szczegółowego postępowania to powódce zostało przypisane naganne zachowanie wobec pozwanego i jego najbliższych, co tym bardziej usprawiedliwia jego decyzję o zerwaniu kontaktów między nimi.

Sąd podkreślił, iż żaden z przesłuchanych w sprawie świadków, tak wnioskowanych przez powódkę jak i pozwanego nie potwierdził by kiedykolwiek był świadkiem lub słyszał aby pozwany formułował pod (...)

Odnosząc się do wyburzenia w dniu 16 sierpnia 2012r. domku letniskowego posadowionego przez powódkę na działce pozwanego jeszcze przed dokonaniem na jego rzecz darowizny, Sąd stwierdził, że nie można uznać w kontekście przedstawionego przez pozwanego materiału dowodowego, by przedmiotowe zachowanie było nacechowane ze strony pozwanego złą wolą. Po zakończeniu budowy domu mieszkalnego na działce nr (...) pozwany wraz z żoną jako inwestorzy w trybie przepisu art. 54 Prawa budowlanego zawiadomili o tym fakcie (...)w Powiecie S.. Decyzją tego organu został jednak zgłoszony sprzeciw do przedmiotowego zawiadomienia, w którym stwierdzono, iż na działce nr (...) znajduje się budynek wzniesiony w warunkach samowoli budowlanej i w razie jego pozostawienia zostanie wszczęte postępowanie w sprawie samowoli budowlanej. W konsekwencji powyższego, pozwany wraz z żoną jako inwestorzy zostali pozbawieni możliwości użytkowania wybudowanego przez nich domu mieszkalnego do czasu usunięcia stwierdzonej samowoli budowlanej. W tym stanie rzeczy zaszła więc konieczność rozbiórki domku letniskowego znajdującego się na działce pozwanego. Pozwany podejmował próby polubownego rozwiązania tego problemu, powódka jednak nie chciała w tym zakresie współpracować opóźniając celowo swoje działania w kierunku samodzielnego usunięcia obiektu. Trwający już wówczas między stronami konflikt dawał pozwanemu podstawy do przyjęcia, iż musi dokonać tej czynności samodzielnie. Niewątpliwie nieporozumienia na tle ich stosunków sąsiedzkich zaczęły się i z każdym dniem przybierały na sile od momentu, gdy pozwany zaczął z żoną budowę domu na podarowanej przez matkę działce, co wiązało się dla niej z utrudnieniami w korzystaniu z tej nieruchomości w jakim miało to wcześniej miejsce, i ograniczeniem wzajemnych kontaktów, bowiem pozwany i jego żona pomimo bliskiego sąsiedztwa nie czuli potrzeby codziennego przebywania z powódką, dzielenia się z nią swoimi planami, czy wręcz uzgadniania wzajemnych działań. Powódka natomiast czuła się nadal emocjonalnie związana z tą działką, i po pierwsze zachowywała się niemal jak jej właścicielka, a po drugie oczekiwała respektowania przez pozwanego i jego żonę takiego jej zachowania. Narastający na tym tle konflikt na tyle zdominował ich wzajemne relacje w czasie,

gdy prowadzili oni budowę domu, a następnie zamieszkali w nim, że nie był on tajemnicą nie tylko dla ich bliskich, członków ich rodzin, znajomych, ale nawet dla ich sąsiadów.

W ocenie Sądu powódka obowiązkowi z art. 6 k.c. nie sprostала. Materiał dowodowy przedstawiony do pozwu podobnie jak jego uzasadnienie w zestawieniu z dowodami przedstawionymi przez pozwanego, nie potwierdził zarzutów stawianych mu przez powódkę. Jeśli chodzi o pogorszenie relacji w stosunkach między stronami to w głównej mierze przyczyną tego było zachowanie powódki zmierzające do zmuszenia pozwanego do dania pierwszeństwa jej potrzebom i oczekiwaniom nad potrzeby jego własnej rodziny, a w szczególności żony. Istotą niniejszego sporu nie jest faktyczne wykonywanie umowy darowizny, lecz fakt, że powódka nie zgadzała się z decyzjami pozwanego, podejmowanymi w uzgodnieniu z żoną. Takie zachowania powódki sprowadzające konflikt, w istocie wyłączyły możliwość świadczenia przez pozwanego na jej rzecz pomocy o charakterze między innymi opiekuńczym. Powódka nie dostrzegała, że to głównie jej postawa wobec rodziny pozwanego doprowadziła do zerwania przez niego z nią więzi. Stąd nie może być mowy o naruszeniu art. 898 §1 k.c. skoro w ocenie stosunku pozwanego wobec powódki brak naganności.

Zdarzenia i sytuacje o jakich mówiła powódka i zawnioskowani przez nią świadkowie w osobach D. K., H. P., A. P. (1), J. D. na uzasadnienie swojego powództwa były niewiarygodne, przerysowane i nacechowane chęcią przypisania wyłącznie pozwanemu winy za konflikt oraz chęcią przypisania pozwanemu niewłaściwego zachowania wobec matki. Zeznania tych świadków oparte były na wiedzy uzyskanej od powódki, stąd ich wypowiedzi procesowe nie są w pełni miarodajne dla oceny wzajemnych stosunków między stronami tego konfliktu. Za wiarygodne Sąd uznał natomiast zeznania pozostałych świadków, którzy wprawdzie poza A. S. (2) nie byli bezpośrednimi świadkami wszystkich zdarzeń pomiędzy stronami, a informacje na temat ich przebiegu znali z relacji ich uczestników jak R. K., bądź sąsiedzkich obserwacji jak W. K., to jednak zeznania ich są spójne ze sobą, wzajemnie się uzupełniają i należycie dopełniają. Sąd zauważył, że zeznania tych świadków są ponadto wyważone i co istotne pozbawione emocji, mają one też należyte potwierdzenie w innych dowodach, dlatego zasługują na aprobatę. Oceny tych dowodów nie deprecjonują zeznania złożone przez siostrę powódki I. U. albowiem świadek ta, z racji relacji rodzinnych łączących ją z W. P. dostrzega same negatywy w zachowaniu pozwanego, a raczej głównie jego żony, pomija zaś to, iż to właśnie oni zwracali się kilkakrotnie do niej, o pomoc w rozwiązaniu trwającego pomiędzy nimi a powódką konfliktu.

Nie ulega przy tym dla Sądu wątpliwości, iż nie bez wpływu na takie ukształtowanie się stosunków między powódką, a pozwanym, miały właśnie wzajemne relacje między W. P. a jej synową A. S. (2), ich charaktery i wcześniejsze zaszłości, wzajemny (...), co było też widoczne w trakcie niniejszego procesu.

Nadto zdaniem Sądu podjęte w konsekwencji przez powódkę przeciwko pozwanemu działania co do odwołania darowizny, zważywszy na ich zwaśnienie były swoistą próbą odzyskania nieruchomości dla korzyści związanych z możliwością obdarowania drugiego syna A. P. (1) z którym w między czasie powódka się pogodziła.

W tych okolicznościach i w oparciu o poczynione ustalenia Sąd uznał, że nie można pozwanemu przypisać zachowania świadczącego o rażącej niewdzięczności, a występujący konflikt między stronami należy potraktować jako spory rodzinne do których zresztą przyczyniła się sama powódka. Mając powyższe na uwadze nie może być potraktowane za uzasadniające odwołanie darowizny podnoszone w pozwie okoliczność, iż pozwany bez przyczyny porzucił troskę o matkę i zaniechał kontaktów z nią.

W świetle powyższego Sąd stwierdził, iż pozwanemu nie można przypisać aby dopuścił się względem powódki obrazy czci, czy umyślnego przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub wolności.

Sąd uznał zatem nieskuteczność odwołania darowizny przez powódkę ze względu na brak przesłanki rażącej niewdzięczności, wymaganej w art. 898 § 1 kc..

O kosztach procesu Sąd orzekł w pkt 2 wyroku, kierując się zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Skoro strona powodowa w całości przegrała proces, to powinna ona zwrócić pozwanemu poniesione przez niego koszty związane z celową obroną jego praw przed sądem

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art.98 i art.108 k.p.c. oraz § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1349 z późn. zm.) nie znajdując podstaw do zastosowania art. 102 k.p.c.

Powódka w wywiedzionej apelacji zaskarżyła wyrok w całości zarzucając:

I. obrazę przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 888 k.c., art. 898 § 1 k.c., art. 899 § 2 k.c. przez ich niezastosowanie przez Sąd mimo wystąpienia rażącej niewdzięczności;

II. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wyroku tj. art. 227 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. przez nierozważenie istotnych okoliczności sprawy, a także przez:

1) błędne uznanie za niewiarygodne wyjaśnienia powódki i jej świadków tylko przy jednoczesnym uznaniu za w pełni wiarygodne zeznania pozwanego i jego świadków,

2) nierozstrzygnięcie zgłoszonych wniosków dowodowych zawartych w piśmie z k. 249 – 255,

3) nie przesłuchanie świadka H. B., iż nie było samowoli budowlanej,

4) przyjęcie tylko dowodów korzystnych dla pozwanego, odrzucenie dowodów niekorzystnych dla pozwanego,

5) pominięcie dowodów powoda; w dniu 6 czerwca 2014 r. powódka złożyła na rozprawie wnioski w tym zakresie nie został przez Sąd rozpatrzony,

6) brak bezstronności Sądu wskazywanych przez powódkę przy jednoczesnym oddaleniu wniosku o przyznanie pełnomocnika z urzędu co pozwoliło na uzyskanie przewagi procesowej pozwanemu, przy braku jakichkolwiek wskazówek ze strony Sądu, wręcz utrudnianiu powódce w procesie i w przeprowadzeniu dowodów,

7) oddalenie wniosku zgodnie z art. 102 o nie obciążanie powódki kosztami procesowymi,

8) przedłużanie czasu wypowiedzi świadków pozwanego dając im swobodę jak i czas wypowiedzi (protokół z dnia 21 lutego 2014 r., czas wypowiedzi żony pozwanego 1.12.94, dla porównania świadka powódki D. K. 26.15),co w znacznym stopniu wpłynęło na brak możliwości dowodzenia.

Podnosząc powyższe zarzuty powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenie zgodnie z żądaniem pozwu, względnie uchylenie wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia, oraz zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje.

Pozwany w odpowiedzi na apelację powódki wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny podziela dokonane przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne i rozważania w zakresie oceny materiału dowodowego oraz podstawy prawnej rozstrzygnięcia, przyjmując je za podstawę także własnego rozstrzygnięcia i odwołuje się do nich bez potrzeby ich powtarzania.

W apelacji postawione zostały zarówno zarzuty naruszenia prawa materialnego, jak i procesowego. Zauważyć trzeba, że prawidłowość zastosowania lub wykładni prawa materialnego może być właściwie oceniona jedynie na kanwie niewadliwie ustalonej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 1997 r., II CKN 60/97).

Odnosząc się zatem w pierwszej kolejności do zarzutów naruszenia prawa procesowego trzeba stwierdzić, że są one bezzasadne.

Pierwsza grupa zarzutów dotyczy pominięcia przez Sąd pierwszej instancji części wniosków dowodowych zgłoszonych przez powódkę. Bezprzedmiotowy był wszakże wniosek powódki o przesłuchanie świadka H. B. na okoliczności związane z ustaleniem, że posadowienie przez nią domku letniskowego na spornej działce nie było samowolą budowlaną. Z dokumentu urzędowego w postaci decyzji (...)w Powiecie S. z dnia 2 sierpnia 2012 r. wynika bowiem, że organ ten zgłosił sprzeciw do zawiadomienia inwestorów – Państwa R. i A. S. (2) o zakończeniu budowy budynku wobec stwierdzenia samowoli budowlanej (k. 84). Nie jest rzeczą Sądu w niniejszym postępowaniu rozstrzyganie, czy powyższa decyzja administracyjna odpowiada prawu. Z punktu widzenia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy znaczenia ma to, że usunięcie przez powoda domku letniskowego wzniesionego przez pozwaną było spowodowane zamiarem dostosowania się do tejże decyzji, nie było natomiast ukierunkowane na chęć dokuczenia powódce. Druga grupa dowodów pominięta przez Sąd pierwszej instancji, zawartych w piśmie z dnia 4 czerwca 2014 r. (k. 249 – 256) odnosiła się do wykazania, (...). Trzeba wszakże mieć na uwadze, że przedmiotem niniejszego postępowania nie jest ustalenie, czy wobec powódki zachodzą przesłanki (...)Powyższa kwestia została bowiem rozstrzygnięta wyrokiem Sądu Rejonowego w S. z dnia 5 sierpnia 2013 r., który stwierdził, (...). Należy zaznaczyć, że Sąd pierwszej instancji dokonując ustaleń faktycznych nie przyjął za podstawę swojego rozstrzygnięcia tego, że źródłem konfliktu między stronami(...) Z ustaleń Sądu wynika jedynie, że istniejący uprzednio konflikt między powódką a żoną pozwanego uległ eskalacji chwilą wybudowania przez pozwanego domu na spornej działce, a powódka była inicjatorką kłótni z A. S. (2).

W konsekwencji należy więc stwierdzić, że przeprowadzenie zawnioskowanych przez powódkę dowodów nie dotyczyło faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 227 k.p.c.), a więc pominięcie tych dowodów nie miało wpływu na treść wyroku.

Odmowa ustanowienia pełnomocnika z urzędu nie świadczy o braku bezstronności Sądu pierwszej instancji. Niniejsza sprawa nie ma charakteru szczególnie złożonego pod względem faktycznym lub prawnym. Powódka nie jest osobą nieporadną, zna instytucje prawa cywilnego takie jak darowizna, zna też procedurę związaną z jej odwołaniem, formułowane przez nią pisma procesowe są jasne, odwołują się przy tym do właściwych przepisów prawnych. Nietrafny jest więc zarzut powódki, że Sąd nie udzielał jej wskazówek w procesie. Nie jest wszakże rzeczą sądu udzielanie stronie porad prawnych, w jakim kierunku prowadzić postępowanie dowodowe. Okoliczność zaś, że strona przeciwna korzysta z pomocy pełnomocnika z wyboru nie może uzasadniać żądania strony przyznania jej pełnomocnika z urzędu dla zachowania równości praw w procesie.

Zapis dźwiękowy rozprawy z dnia 21 marca 2014 r. (podczas której została przesłuchana między innymi D. K. i A. S. (2)) dowodzi, że Sąd nie naruszył przepisów dotyczących przesłuchania świadków. Powódka wyprowadza zbyt daleko idące wnioski z porównania tego, jak długo trwało przesłuchanie świadka D. K., a jak długo A. S. (2). Zrozumiałym jest, że więcej do powiedzenia miała świadek A. S. (2), skoro to właśnie ona jest w istocie drugą stroną konfliktu. Natomiast D. K. była świadkiem rozmowy z 3 maja 2012 r. oraz świadkiem usuwania domu letniskowego. Siłą rzeczy więc D. K. musiała mieć mniej do powiedzenia, niż A. S. (3). Należy zaznaczyć, że D. K. miała możliwość swobody wypowiedzi, powódka mogła też świadkowi zadawać pytania. Świadek zakończyła zeznawać po wyczerpaniu swojej wypowiedzi oraz po pytaniach Sądu, powódki i pełnomocnika pozwanego.

Odnosząc się z kolei do zarzutów powódki dotyczących oceny dowodów dokonanej przez Sąd Okręgowy, przywołać należy art. 233 § 1 k.p.c., który stanowi, że sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Zachowanie wymogów określonych tym przepisem

wymaga, aby sąd wziął pod uwagę wszystkie dowody przeprowadzone w sprawie, dokonał ich konfrontacji i na tej podstawie wyciągnął logicznie uzasadnione wnioski, zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego. W świetle ugruntowanej linii orzecznictwa Sądu Najwyższego postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego przyjętego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów; skarżący może tylko wykazywać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że sąd rażąco naruszył ustanowione w wymienionym przepisie zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów i że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99 i z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/00). Okoliczność, że z przeprowadzonych dowodów można wyciągnąć także wnioski odmienne, nie uzasadnia zarzutu naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów. Wobec powyższego stwierdzić należy, że jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie zebranego materiału dowodowego dawały się wysnuć wnioski odmienne.

Sąd Okręgowy przedstawiając ocenę dowodów pominął w swoich rozważaniach zeznania świadka A. P. (2) k. 258 v. Nie miało to wszakże żadnego wpływu na całokształt oceny dowodów przedstawionej w uzasadnieniu, gdyż w oparciu o zeznania tego świadka nie można ustalić faktów wskazujących na istnienie po stronie pozwanego rażącej niewdzięczności w rozumieniu art. 898 § 1 k.c. A. P. (2) jedynie potwierdził, że między stronami istnieje konflikt, sam nie był jednak świadkiem sytuacji, w której pozwany wyzywałby matkę czy dopuszczał się wobec niej rękoczynów. Jedynie raz usłyszał, że pozwany powiedział do matki, że na jej miejscu „strzeliliby sobie w łeb”, jednakże nie potrafił przytoczyć kontekstu tej wypowiedzi.

W świetle powyższego nie można czynić zarzutu Sądowi pierwszej instancji tylko z tego powodu, że uznał za wiarygodne zeznania pozwanego i zawnioskowanych przez niego świadków, natomiast nie dał wiary powódce i zawnioskowanym przez nią świadków. Sąd Okręgowy swoje stanowisko szczegółowo umotywował (z przedstawionym wyżej uzupełnieniem Sądu Apelacyjnego), zaś powódka wobec tej oceny przyjmuje jedynie postawę polemiczną, nie przedstawiając żadnych argumentów przemawiających za tym, że ocena dokonana przez Sąd Okręgowy narusza zasady logiki lub doświadczenia życiowego. Biorąc powyższe pod uwagę Sąd Apelacyjny stwierdził, że w apelacji powódki nie wskazano na zarzuty tego rodzaju, które mogłyby dyskwalifikować ocenę dowodów przeprowadzoną przez Sąd I instancji czy też uzasadniać zarzut sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego. Ocena dowodów dokonana przez Sąd I instancji spełnia wymogi art. 233 § 1 k.p.c. skoro Sąd dokonał oceny wszystkich dowodów w sprawie. Wyciągnięte przez Sąd I instancji wnioski, co do wiarygodności i mocy dowodowej poszczególnych dowodów są nie tylko logiczne, ale także zgodne z zasadami doświadczenia życiowego. Ustalony w ten sposób przez Sąd I instancji stan faktyczny tworzy spójny i logiczny obraz konfliktu matki z synem i synową.

Złożone przez powódkę na rozprawie apelacyjnej dowody w postaci dokumentów nie stanowią dowodów okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 227 k.p.c.), a zatem nie mogły stanowić podstawy do uzupełnienia ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie. Przedłożone dokumenty dotyczą bowiem korespondencji prowadzonej przez mieszkańców ul. (...) w P. w związku z problemami z parkowaniem samochodów, korespondencji dotyczącej żądania przez W. P. zadośćuczynienia od Wójta Gminy w U. oraz administracyjnych orzeczeń sądowych dotyczących odwołania sołtysa czy statutu sołectwa. Nie ma też znaczenia dla niniejszej sprawy okoliczność dowołania w dniu 14 czerwca 2012 r. testamentu przez W. P., a kserokopie pisemnych oświadczeń H. P. i J. M. nie mają waloru dowodu z zeznań świadków.

Chybione są także zarzuty naruszenia prawa materialnego.

W orzecznictwie ugruntowany jest pogląd, że nie mogą być uznane za rażącą niewdzięczność przykrości i krzywdy czynione impulsywnie, lecz mieszczące się w granicach zwykłych konfliktów życia codziennego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 lipca 2001 r., II CKN 818/00). Same zewnętrzne przejawy zachowania obdarowanego nie są wystarczającą podstawą do ustalenia przesłanki rażącej niewdzięczności. Istotne znaczenie ma więc ustalenie w każdym wypadku motywów i intencji postępowania obdarowanego. O tym czy mamy do czynienia z rażącą

niewdzięcznością obdarowanego można zatem przesądzić tylko biorąc pod uwagę całokształt okoliczności dotyczących zarówno darczyńcy jak i obdarowanego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 lutego 2005 r. I CK 571/04). Pojęcie rażącej niewdzięczności odnosi się do takiego zachowania obdarowanego, które było skierowane przeciwko darczyńcy świadomie i w nieprzyjaznym zamiarze. Wyłączone są zatem krzywdy wyrządzone darczyńcy w sposób niezamierzony przez czyny popełnione w uniesieniu lub rozdrażnieniu, spowodowanym zachowaniem się lub działaniem darczyńcy (por. orz. SN z dnia 2 marca 1948 r. Kr. C. 42/48, orz. SN z dnia 29 września 1968 r. III CZP 63/69). Pojęcie „niewdzięczności” wymaga analizy motywów określonych zachowań obdarowanego, w tym zwłaszcza tego, czy zachowania jego nie są powodowane czy wręcz prowokowane - wprost lub pośrednio - przez darczyńcę (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 września 1997 r., III CKN 170/97).

Przenosząc te ogólne rozważania na grunt niniejszej sprawy należy stwierdzić, że z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wynika, że to powódka była stroną inicjującą konflikty, wymagała od syna i synowej podporządkowania się jej własnym koncepcjom, nie potrafiła zaakceptować tego, że dorosły syn ma własne życie, a przy podejmowaniu decyzji kieruje się w większym stopniu opinią żony niż matki. Było to podłoże konfliktu, którego eskalację stanowiła awantura dotycząca parkowania samochodów oraz usunięcie domku letniego wbrew woli powódki. W konsekwencji strony zerwały ze sobą kontakty. Powódka nie może więc zarzucać synowi, że się nią nie interesuje i nie rozmawia, jeżeli próba poprawy relacji między synem a matką zapoczątkowana darowizną zakończyła się jedynie eskalacją konfliktu.

Nie stanowi rażącej niewdzięczności postępowanie obdarowanego, które mieści w granicach prawa, o ile nie stanowi jedynie szykany wobec darczyńcy. Zainicjowanie postępowania karnego przeciwko powódce miało swoje uzasadnienie faktyczne, skoro zakończyło się wydaniem wyroku warunkowo umarzającego postępowanie. Usunięcie domku letniego wynikało z faktu wydania decyzji administracyjnej zgłaszającej sprzeciw do zakończenia budowy budynku mieszkalnego. Także zaangażowanie pozwanego w postępowanie w sprawie skierowania powódki na leczenie odwykowe nie może być postrzegane jako szykana czy chęć dokuczenia powódce, gdyż z opinii biegłych w sprawie (...) wynika, że u W. P. został (...)

Dodatkowo należy zaznaczyć, że obowiązek wdzięczności, jaki ciąży na obdarowanym, nie rozciąga się na osoby jemu bliskie, czego nie zmienia nawet okoliczność, że korzystają one z przedmiotu darowizny. Przyjmuje się jednak zasadność odwołania darowizny z powodu rażącej niewdzięczności obdarowanego, w sytuacji gdy niewdzięczności w stosunku do niego dopuściły się osoby bliskie obdarowanemu, jeżeli jemu samemu można przypisać rażącą niewdzięczność, polegającą albo na jego inicjatywie, udzieleniu pomocy czy tylko aprobacie postępowania noszącego znamiona uzasadniające sankcję, o której w przepisie mowa (orzeczenie SN z dnia 19 października 1949 r., Wa. C. 108/49; wyrok SA w Białymstoku z dnia 9 maja 2013 r., I ACa 184/13).

Z materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie wynika, że zasadniczym źródłem konfliktu są relacje między powódką a A. S. (1), na które wpływ na brak akceptacji przez powódkę osoby synowej. Ten konflikt między synową a teściową nie wykracza poza ramy zwykłych konfliktów rodzinnych, a nie sposób czynić zarzutów pozwanemu, że staje w tym konflikcie po stronie żony, a nie matki. Zrozumiałym jest, że powódka może odczuwać subiektywnie dyskomfort taką postawą syna, jednak w żadnym wypadku jego zachowanie nie może być kwalifikowane jako rażąca niewdzięczność w rozumieniu art. 898 § 1 k.c.

Nie zasługuje na uwzględnienie także zarzut naruszenia art. 102 k.p.c. Sąd Apelacyjny podziela pogląd Sądu Najwyższego zaprezentowany w postanowieniu z dnia 26 stycznia 2012 r. w sprawie III CZ10/12: „Ocena sądu, czy zachodzi wypadek szczególnie uzasadniony, o którym mowa w art. 102 k.p.c. ma charakter dyskrejonalny, oparty na swobodnym uznaniu, kształtowanym własnym przekonaniem sądu oraz oceną okoliczności rozpoznawanej sprawy. W związku z tym może być podważona przez sąd wyższej instancji tylko wtedy, gdy jest rażąco niesprawiedliwa”. Odnosząc powyższą tezę do okoliczności niniejszej sprawy należy stwierdzić, iż brak jest podstaw do kwestionowania rozstrzygnięcia Sądu I instancji w przedmiocie zastosowania przy orzekaniu o kosztach zasady odpowiedzialności za wynik procesu. Zarówno w orzecznictwie jak i doktrynie powszechnie przyjmuje się, że do zastosowania zasady słuszności nie jest wystarczająca sama tylko sytuacja rodzinna i materialna – niezbędne jest wystąpienie dalszych

okoliczności. Takich dalszych okoliczności nie sposób jednak dopatrzeć się w niniejszej sprawie. Powódka inicjując proces winna się liczyć z koniecznością ponoszenia związanych z tym wydatków, w tym kosztów zastępstwa procesowego należnych stronie przeciwnej. Trudno tu mówić o subiektywnym przekonaniu powódki o słuszności swoich racji, skoro sama powódka aktu rażącej niewdzięczności pozwanego w istocie upatrywała w postawie syna, który w jej konflikcie z synową brał stronę żony.

W tym stanie rzeczy nie podzielając wskazanych wyżej zarzutów apelacji ani argumentacji zgłoszonej na jej poparcie, na podstawie art. 385 k.p.c. oddalono apelację.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono natomiast na podstawie art. 102 k.p.c. Za takim rozstrzygnięciem przejawia sytuacja materialna powódki, która legła u podstaw jej zwolnienia od kosztów sądowych. Nadto nie można pomijać i tej okoliczności, że podłożem niniejszej sprawy jest konflikt rodzinny między najbliższymi sobie osobami – matką i synem. Chociaż sama ta okoliczność nie jest wystarczająca do zastosowania zasady słuszności, to jednak przy uwzględnieniu, że powódka jest zobowiązana do poniesienia kosztów procesu za pierwszą instancję w kwocie 3.617 zł, przyjąć należy, iż względy słuszności przemawiają przeciwko dalszemu obciążaniu powódki kosztami postępowania apelacyjnego.